

ELŻBIETA MARGULOWA ur. 1923; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Przedwojenna moda
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, przedwojenna moda, mundurki szkolne, strój harcerski, harcerstwo, długość spódnicy

Przedwojenna moda

Ja się niestety ubierałam przepisowo, jak chodziłam do gimnazjum. Nie wolno było tam chodzić po ulicy w strojach "cywilnych", tylko mundury. To były granatowe mundury ze srebrnymi guzikami. Potem już nam zrobiono tę łaskę, że guziki mogły być granatowe. Tak się nie odznaczały. No i granatowe berety z takim specjalnym znaczkiem. W lecie, jak były wakacje, można się było ubierać, jak kto chciał. W czasie roku szkolnego trzeba było się ubierać w mundury. Biała bluzeczka, granatowa spódniczka. Był jeden wybieg. Te, które się zapisały do harcerstwa, chodziły w mundurkach harcerskich. To były takie z szarego płótna, zawijało się rękawy i to było dużo luźniejsze, dużo swobodniejsze. Harcerstwo było bardzo modne, to było bardzo popularne. Rewolucja w modzie damskiej, której ja już nie pamiętam, miała miejsce pod koniec I wojny. Już zaczęto nosić krótkie suknie, tuż po wojnie były suknie do kolan. Właściwie prawie mini, a potem ta długość rozmaicie jeździła - od kolan do dłuższych. Tak jak teraz, ale to już było zbliżone do obecnej mody. Tylko nie wypadało chodzić nawet w lecie paniom dorosłym bez pończoch. To mogły być bardzo lekkie, ale musiały być. Tylko na wczasach, powiedzmy gdzieś w Krynicy, albo nad morzem, ale w Lublinie - raczej już nie. Co do rękawiczek - to rozmaicie. Można było bez rękawiczek w lecie, ale raczej kapelusze się nosiło. Lekkie w lecie, a w zimie ciepłe. Czasem, teraz tak nawet moda nawiązuje do tamtych, wraca; to już było nie tak różne, jakby się wydawało. Panowie - tak jak obecnie, tradycyjne garnitury nosili.

Data i miejsce nagrania	1998-12-16, Lublin
Rozmawiał/a	Ewa Koldryn, Mariusz Sadłowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"